

BÓG A TRANSCENDENTALNOŚĆ POJĘCIA BYTU

WPROWADZENIE

Artykuł nawiązuje do trudności przedstawionej przez Bogdana Bakiesę w związku z koncepcją bytu jako zdeterminowanej treści istniejącej¹.

Bogdan Bakies sformułował trudność w sposób prosty i zrozumiały: „...wszyscy teoretycy separacji określając zawartość pojęcia bytu, wskazywali, że należy do niej istnienie i jakaś treść. Jeżeli jednak tak, to uzyskane zostało nie transcendentale pojęcie bytu, lecz pojęcie, którego desygnatem są wszystkie — i tylko — byty przygodne”². Tak uformowane pojęcie bytu nie odnosi się do Boga, ponieważ Bóg jest po prostu inaczej „zbudowany”. Jest samym istnieniem”³.

Stąd problem: jak pogodzić pojęcie bytu jako treści istniejącej z postulatem jego charakteru transcendentálnego, a więc wykraczania poza byty przygodne i objęcia swoim zakresem także bytu będącego samym istnieniem? Waga tego problemu jest oczywista.

Pewną próbę rozwiązania przedstawionej trudności stanowi niniejszy artykuł.

Zarysowują się trzy drogi: Pierwsza droga to akceptacja ograniczenia pojęcie bytu do samych bytów przygodnych i umieszczenie Boga poza pojęciem bytu. Druga droga to eliminacja elementu treściowego, istotowego z pojęcia bytu. Trzecia droga — przedstawiająca się na pierwszy rzut oka paradoksalnie — to dostrzeżenie jakiejś „treści” w bycie będącym istnieniem; dostrzeżenie, że absolutna tożsamość istoty i istnienia w bycie istniejącym z siebie nie oznacza zupełnego wykluczenia istoty, lecz że ją w pewien sposób — w identyczności z istnieniem — zachowuje.

BÓG POZA POJĘCIEM BYTU

Pierwszego sposobu rozwiązania przedstawionego problemu dopatrzeć się można w nauce św. Tomasza z Akwinu, przedstawionej przez H. Dumery'ego — w związku z nauką Plotyna — w artykule pt. *Byt i jedno*⁴.

¹ *Proces tworzenia pojęcia bytu a kwestia istnienia Boga*, *Analecta Cracoviensia*, X(1978), 49—66; *Zawartość pojęcia bytu*, *Studia philosophiae christianae*, 18(1982), nr 1, 5—26.

² *Proces tworzenia pojęcia bytu*, 56; *Zawartość pojęcia bytu*, 9—10.

³ *Proces tworzenia pojęcia bytu*, 57.

⁴ *L'être et L'un*, w: *Miscellanea — Albert Dondeyne Godsdienstfilosofie* —

H. Dumery przypomina pogląd św. Tomasza, według którego „Bóg nie należy ani do rodzaju bytu, ani do rodzaju substancji... Samo Ipsum Esse w zastosowaniu do Boga, samo Ipsum esse per se subsistens, jest absolutnie pozarodzajowe; jest takim nawet w odniesieniu do bytu. Bóg jest pierwszym poza wszelkim rodzajem i wobec całości bytu”⁵. Stąd — pisze dalej Dumery — „analogia bytu realnego nie polega na objęciu w jednym rodzaju skończonego i nieskończonego; polega na wykluczeniu wszelkiej partycypacji rodzajowej i gatunkowej, a więc na wykluczeniu jakiegokolwiek pojęcia wspólnego dla stworzenia i Stwórcy”. Analogia bytu realnego „dopuszcza jedynie partycypację polegającą na zależności przyczynowej. Lecz przyczyna to nie wzór, któryby był podobny do swojego wizerunku”. Analogia bytu nie może jednoczyć w tym samym pojęciu bytu transcendentального i bytu Bożego⁶. Nieco dalej wyraża się Dumery o objęciu pojęciem transcendentálním tego, co transcendentne wobec stworzeń, jako o „niebezpieczeństwie”⁷.

H. Dumery sprowadzając związek stworzenia ze Stwórcą do zależności przyczynowej, a więc do płaszczyzny istnienia, nie przyjmuje między nimi żadnego związku na płaszczyźnie istotowej treściowej; zresztą odrzuca go i wprost wykluczając jakiegokolwiek wspólne pojęcie dla Boga i stworzenia. Dostrzec tu można pewne zbliżenie do drugiego sposobu rozwiązania problemu transcendentálního charakteru pojęcia bytu jako treści istniejącej, polegającego na ograniczeniu zawartości pojęcia bytu do samego istnienia, za czym opowiada się Bogdan Bakies.

ELIMINACJA TREŚCI ISTOTOWEJ Z POJĘCIA BYTU

Bogdan Bakies proponuje eliminację z pojęcia bytu treści istotowej jako niekoniecznej dla bytowania: Do „istoty” Boga należy istnienie, do „istoty bytów przygodnych należy istnienie i jakieś ukwalifikowanie treściowe. Jeśli chcemy, aby pojęcie bytu odnosiło się do wszystkich sposobów istnienia tak przygodnego, jak i absolutnego — to w jego zawartości może się znaleźć tylko istnienie”⁸. „Istnienie, uzasadniające aktualność i doskonałość bytu, okazuje się jedynym koniecznym elementem realnego bytu. Dlatego takie pojęcie bytu, w którego zawartości ujęto tylko istnienie jako ten element, dzięki któremu coś jest realne, jest pierwszym transcendentale mogącym orzekać o całej rzeczywistości”⁹.

Sam Bakies przyznaje, że wyeliminowanie treści istotowej z pojęcia bytu czyni możliwym zarzut, że w tak utworzonym pojęciu bytu opuszczone zostaje „coś z bytu” i uzyskuje się abstrakcjonistyczne a nie konkretystyczne pojęcie bytu. Odpowiada jednak, że zarzut jest niesłuszny, ponieważ „wskażując na istnienie jako na jedyny konieczny warunek bytowania czegokolwiek, nie pomija się nic z bytu. Nie przesądza się przeciw sposobu, w jaki coś ma istnieć (absolutny czy przygodny), zatem nie przesądza się także, czy istniejące przedmioty posiadają oprócz istnienia także treść czy nie”. Tak wypowiada się Bakies już w artykule na temat procesu tworzenia pojęcia

Philosophie de la religion, Leuven, Universitety Press, 1974, 331—350. Por. B. Bakies, *Zawartość pojęcia bytu*, 17—18.

⁵ Dumery, *L'être et L'un*, 335—336.

⁶ Dz. cyt., 336.

⁷ Tamże, 337.

⁸ *Proces tworzenia pojęcia bytu*, 59.

⁹ *Zawartość pojęcia bytu*, 20.

bytu¹⁰, w którym po raz pierwszy przedstawił trudność pogodzenia pojęcia bytu jako istotnej treści istniejącej z jego charakterem transcendentalem.

Obszerniejszy wykład i bardziej gruntowne uzasadnienie eliminacji treści istotowej z pojęcia bytu a ograniczenia go do samego istnienia przedstawił Autor w opublikowanym cztery lata później artykule na temat zawartości pojęcia bytu¹¹.

Czy jednak można przy tworzeniu pojęcia bytu pominąć treść istotową? Dostrzeżony i uwzględniony przez Bakiesa zarzut „pominięcia czegoś z bytu” zdaje się mimo wszystkie przedstawione racje nie tracić swojej wymowy. Stąd potrzeba szukania rozwiązania trudności z transcendentalem charakterem pojęcia bytu jako treści istniejącej — na innej drodze.

ABSOLUTNA TOŻSAMOŚĆ ISTOTY I ISTNIENIA W BOGU

Absolutna tożsamość istoty i istnienia w Bogu nie stanowi negacji treści istotowej, lecz jej swoistą obecność w utożsamieniu z istnieniem z siebie. Wykluczenie treści istotowej z pojęcia bytu zdaje się zachowywać jego transcendentalmę, ale zarazem podważać jedną z naczelných zasad bytu, mianowicie zasadę tożsamości, która według Krąpca wyraża zbieżność aspektu egzystencjalnego z esencjalnym w bycie. Bakies stwierdza całkiem wyraźnie, że zasada ta nie stosuje się do Boga, że w Bogu zachodzi tożsamość absolutna.

Warto wmyśleć się bliżej w byt istniejący z siebie i w absolutną tożsamość jego istoty z istnieniem i na tym tle szukać rozwiązania trudności pogodzenia transcendentalmego charakteru bytu z jego treścią istotową.

Zmierzając w tym kierunku zestawie najpierw to, co odnośnie bytu istniejącego z siebie jest bezwzględnie konieczne, a stąd niezawodnie rzeczywiste — zarówno gdy chodzi o podstawę afirmacji bytu istniejącego z siebie, jak o jego „naturę”. Następnie spróbuje ukazać i wykazać, że Samo Istnienie — z którym utożsamia się absolutnie jego istota — nie jest czystą faktycznością, istnieniem „nagim”, lecz że wnosi ono z sobą swoistą obecność treści istotowej, nieograniczonej.

Konieczność bytu istniejącego z siebie

1° Bezwzględnie konieczną jest zasada przyczynowości sprawczej, przynajmniej w sformułowaniu najskromniejszym, po myśli którego żaden byt powstający nie może mieć racji wystarczającej swojego zaistnienia w sobie samym, lecz jako racji wystarczającej domaga się z koniecznością bytu innego, który nazywamy przyczyną sprawczą.

2° Faktem stwierdzanym doświadczalnie jest powstawanie bytów. Wobec tego rzeczywiście istnieć muszą i byty będące przyczynami sprawczymi bytów powstających. Dla przyczyn — o ile same są bytami powstającymi — istnieć muszą różne od nich byty, jako ich przyczyny. Itd.

3° Byty przyczynujące i uprzyczynowane czyli pochodne domagają się, jako swojej ostatecznej przyczyny, bytu nie pochodnego czyli istniejącego z siebie. Byt z siebie jest nie mniej rzeczywisty niż ja i rzeczy mnie otaczające, albowiem, gdyby nie było bytu z siebie, nie istniałoby nic.

¹⁰ *Proces tworzenia pojęcia bytu*, 60.

¹¹ *Zawartość pojęcia bytu*, 21—26.

Jakim być musi byt istniejący z siebie
z tytułu swego istnienia z siebie?

1° Nie może być urzeczywistniony przez żaden inny byt, lecz swoją rzeczywistość musi wnosić samym sobą. „Samym sobą” — to znaczy jako ten byt, a nie żaden inny, tzn. jako byt istniejący z siebie, a nie żaden inny byt pochodny, uprzyczynowany.

2° Urzeczywistnienie się przez siebie, wnoszenie swojej rzeczywistości sobą samym wyklucza bycie jakimkolwiek określonym bytem (np. tym człowiekiem, tym drzewem), ponieważ będąc tym czy innym określonym bytem (np. tym człowiekiem, tym drzewem) *wnoszą sobą* to czy inne określenie (tego człowieka, tego drzewa), a nie istnienie, urzeczywistnienie, które muszą otrzymać spoza siebie — a to właśnie wyklucza się z istnieniem z siebie.

3° Dla urzeczywistnienia siebie, wniesienia swojej rzeczywistości sobą samym, konieczne jest *być samym istnieniem*, lub — nazywając zgodnie z tradycyjną nazwą „istotą” to, przez co byt jest tym, czym jest — *konieczne jest, by istotą było istnienie*.

4° Przedstawiony warunek wykluczania bycia jakimkolwiek określonym bytem, a bycia istnieniem, wyrazić można bardziej prosto przy pomocy następującego wyrażenia: urzeczywistnienie się przez siebie, wnoszenie swojej rzeczywistości sobą samym, polega na tym, że tym, co w bycie istniejącym z siebie jest podstawą ostateczną (w aspekcie poznania), lub podstawą pierwszą (ontologicznie), to istnienie, a nie określenie bytu np. jako tego człowieka, czy tego drzewa.

Byt istniejący z siebie jest to więc byt, w którym ostateczną, czyli pierwotną, podstawę nie stanowi określenie jako tej czy innej rzeczy (np. tego człowieka czy tego drzewa), lecz *istnieć*.

Czyste istnienie nie jest czystą faktycznością —
swoista obecność treści w absolutnej tożsamości
istoty z istnieniem

Za konieczne uznać należy również to, co wyraziście stwierdził M. A. Krąpiec w swojej *Metafizyce*: „Nie występuje bowiem istnienie 'nagie' bez związania z konkretną istotą-treścią”¹². Przecież istnienie to rzeczywistość, to faktyczność — a nie tylko przedstawienie myślowe czy wyobrazeniowe — ale koniecznie: rzeczywistość, faktyczność *c z e g o ś*.

Mimo to byt istniejący z siebie nie istnieje istnieniem czegoś, tzn. jakiejś określonej treści: Jeśli istnienie nie będzie tu ostateczną (pierwszą) podstawą, wyprzedzającą bytowo wszelkie określenie, lecz istnieniem czegoś określonego — to musi być otrzymane z zewnątrz, co wyklucza się z istnieniem z siebie.

Jak pogodzić niemożliwość czystej faktyczności z koniecznością Samego Istnienia, jakim musi być byt istniejący z siebie?

Po prostu, istnienie z siebie, najgłębsza podstawa bytu istniejącego z siebie nie jest czystą faktycznością, czystą rzeczywistością, nie jest „nagie” — chociaż nie jest istnieniem czegoś określonego.

Istnienie z siebie, najgłębsza podstawa bytu istniejącego z siebie *wyklucza się z urzeczywistnianiem czegoś określonego*, bo nie byłoby najgłębszą podstawą, czyli nie mogłoby konstytuować bytu istniejącego z siebie. Jest to zarazem *wykluczanie się istnienia z siebie z urzeczywistnianiem czegoś ograniczonego*, jakiegoś fragmentu wszechbytu, bo ograniczać (i określać) to tyle, co wybierać pewne elementy z całości.

¹² *Metafizyka*, Lublin² 1978, 116.

Istnienie z siebie — jak wszelkie istnienie — nie może jednak, jak zostało zaznaczone, być istnieniem „nagim”, jako że niemożliwe jest czyste urzeczywistnianie, czysta faktyczność. *Musi być i zatem jest istnieniem czegoś, chociaż to coś nie jest czymś.* Brzmi to paradoksalnie, a znaczy tyle: Niemożliwe jest istnienie „nagie”, czysta rzeczywistość, czysta faktyczność. Stąd i *istnienie z siebie jest istnieniem czegoś, o ile coś przeciwstawia się jedynie czystej rzeczywistości, czystej faktyczności, istnieniu „nagiemu”.* *Istnienie z siebie nie może być istnieniem czegoś, o ile „coś” oznacza „określone”, urzeczywistniany fragment bytu.*

Istnienie z siebie nie jest więc istnieniem żadnego fragmentu bytu. Jest istnieniem pełni bytu. Przy czym „pełnia bytu” nie oznacza sumy istniejących bytów pochodnych. Pełnia bytu, o której mowa, to owo „coś” (jeśli tak można powiedzieć), bez czego istnienie z siebie musiałoby być „nagie”, czyli być czystą faktycznością, czystą rzeczywistością, co jest niemożliwe. Owa pełnia bytu, to coś, co istnienie z siebie za sobą koniecznie pociąga, z sobą koniecznie wnosi, ponieważ nie może być „nagie”, nie może być czystą rzeczywistością, czystą faktycznością.

Stosunek między istnieniem a treścią istotową w bytach przygodnych, a w bycie istniejącym z siebie, przedstawić można jako stosunek odwrotny: *W bytach pochodnych (zwykłych) coś odmierza istnienie. W bycie zaś istniejącym z siebie istnienie „pociąga za sobą”, jako konieczne coś, pełnię bytu.*

Zapytać jeszcze trzeba, czy obecność odrębnego czynnika istotowego (określonej treści istotowej) jest konieczna dla wytłumaczenia istnienia bytów ograniczonych. Czy samo istnienie nie może stanowić racji dla własnego ograniczenia? Podobnie, czy Samo Istnienie, Bytu Istniejącego z Siebie musi pociągać za sobą pełnię bytu, czy nie może realizować się w sposób częściowy, ograniczony, we fragmentach bytu?

Zdecydowane wykluczenie takiej możliwości podpowiada tomistyczne prawo o wyłącznym ograniczaniu aktu przez możność podmiotową. Prawo to nie jest jednak przyjmowane przez wszystkich filozofów, nawet w kręgu tomizmu. Za źródło ograniczenia uważa się najczęściej przyczyny sprawcze, które wywołują istnienie danego bytu. Ewentualność taka odpada w przypadku istnienia z siebie, które nie ma żadnej przyczyny, a więc i żadnej racji ograniczenia. Wobec tego musi być istnieniem pełni bytu.

WNIOSKI

1. *Zachowanie transcendentalnego charakteru pojęcia bytu jako treści istniejącej i powszechnej mocy obowiązującej prawa tożsamości bytu.*

Zasadniczy bieg myśli zaproponowanego w obecnym artykule rozwiązania problemu charakteru transcendentalnego pojęcia bytu jako treści istniejącej przedstawić można krótko w sposób następujący. Istnienie z siebie wnosi z sobą wszystko, co do istnienia konieczne. Nie wnosi więc negacji wszelkiej treści istotowej, lecz — z tytułu niemożliwości istnienia „nagiego”, czystej rzeczywistości, czystej faktyczności — wnosi także swoistą obecność treści istotowej, nie określonej i fragmentarycznej, lecz pełni bytu.

Zrozumiałe, że przy takim ujęciu zawartości pojęcia bytu pojęcie to zachowuje charakter transcendentalny, oraz powszechną wartość prawa tożsamości bytowej głoszącej współobecność treści istotowej z istnieniem w każdym bycie.

2. *Swoista obecność treści istotowej w bycie istniejącym z siebie a wykluczenie określenia istotowego znamionujące byt z siebie.*

Zaproponowane rozwiązanie okazuje się przydatnym również dla pewnego, prostego sposobu argumentacji za istnieniem Boga.

W każdej argumentacji za istnieniem Boga występują dwa zasadnicze etapy: W pierwszym etapie wykazuje się, że istnieje byt nie pochodny, byt z siebie. W drugim, udowadnia się, że byt z siebie jest transcendentny w stosunku do wszystkiego, co znajduje się na świecie. Stąd wynika Jego stosunek do świata, jako Przyczyny Stwórczej i pewne rysy, które go kwalifikują jako Boga religii.

Zasadnicze trudności wiążą się z wykazaniem transcendentności Bytu z siebie wobec świata — choćby z powodu braku dowodów na absolutny początek świata.

W oparciu o Drogi św. Tomasza dopatrzeć się można znamienia bytu z siebie, wyróżniającego go zdecydowanie od świata, w wykluczeniu wszelkiej determinacji treściowej, istotowej: Byt istniejący z siebie nie może mieć żadnego określenia istotowego, nie może wnosić sobą czyli swoją istotą żadnego określenia jako taki czy inny byt (np. jako to drzewo, czy ten człowiek), bo wówczas — będąc z siebie tym czy innym bytem, a nie istnieniem — musiałby otrzymać swoje urzeczywistnienie od bytu innego (od przyczyny), co wyklucza się z istnieniem z siebie. Musi sobą wnosić istnienie, czyli być samym istnieniem, jego istota utożsamiać się musi absolutnie z istnieniem.

Tu jawi się ukazana wyraźnie trudność z niemożliwością istnienia „nagiego”, czystej rzeczywistości, czystej faktyczności.

Zaproponowane rozwiązanie problemu transcendentnego charakteru pojęcia bytu jako treści istniejącej wyjaśnia i tę trudność pozwalając na zachowanie prostego i wyrazistego znamienia bytu z siebie, tj. wykluczenia określenia istotowego, określenia charakteryzującego wszystkie byty składające się na świat.

W takiej sytuacji łatwo już wykazać i jedyność bytu istniejącego z siebie i jego stosunek do świata, jako Przyczyny Stwórczej i obecność rysów odpowiadających idei Boga w religiach ludzi.

RÉSUMÉ

En considerant le problème de cohérence entre le caractère transcendentale de la notion de l'être et son contenu c'est-à-dire l'essence existante on énumère trois solutions: 1. Negation du caractère transcendentale de la notion de l'être. 2. Elimination de l'essence de la contenu de la notion de l'être. 3. Affirmation de la présence spéciale de l'essence dans Ipsum esse.

L'auteur rejete la solution première (mentionnée par H. Dumery), et la seconde (celle du Bogdan Bakies), et accepte la troisième en interpretant la identité absolue de l'essence avec l'existence dans Ipsum Esse non comme negation de toute essence, mais comme la présence spéciale de l'essence illimitée. Cette présence de l'essence dans Ipsum Esse est affirmée comme nécessaire à cause de l'impossibilité de l'existence „nu”, de facticité pure.